

**Małgorzata Olech**

Katedra Filozofii PAP Słupsk

## **IJA LAZARI-PAWŁOWSKA W OBRONIE ETYKI ZAWODOWEJ**

Potrzeba etyk zawodowych stanowi od dawna przedmiot kontrowersji. Świadczy o tym między innymi dyskusja redakcyjna prowadzona na łamach „Etyki” w 1994 r. Wynika z niej, że etyka zawodowa ma swoich wyraźnych zwolenników i konsekwentnych przeciwników. Do grona osób opowiadających się za etyką zawodową należy również Ija Lazari-Pawłowska. W artykule przedstawiony zostanie sposób uzasadniania przez nią konieczności istnienia etyki zawodowej oraz trudny problem rozróżniania reguł i dyrektyw moralnych.

W związku z problemem wypracowania kodeksów etyk zawodowych, Pawłowska porusza kilka istotnych kwestii. Przede wszystkim zastanawia się nad potencjalnymi ich autorami. Stąd pytanie, czy zadaniem kodeksu deontologicznego powinno być wyrażanie tylko zasad moralnych elity określonego zawodu, czy przy jego formułowaniu należy uwzględnić opinie ludzi z zewnątrz? Gdyby miał wyrażać tylko przekonania moralne elity danego zawodu to, jak sądzi Pawłowska, pojawia się pytanie moralne o kryteria stosowane przy wyróżnianiu elity. Poza tym otwarty pozostaje problem dopuszczalności uczestnictwa czynników ideologicznych, światopoglądowych czy religijnych. Zauważmy jednak, że kodeks deontologiczny określonego zawodu jest wyraźną, spisaną deklaracją pewnej moralności. Jednym z celów jego tworzenia jest odróżnienie norm obowiązujących w ramach danego zawodu od norm narzuconych z zewnątrz, na przykład przez wpływowo gremia polityczne czy ideologiczne. Bez trudu można wyobrazić sobie sytuację, w której elita polityczna, dysponując środkami przymusu i stając się grupą odniesienia, decydować będzie o *właściwie pojętej* roli danego

zawodu. Wówczas polityka będzie miała wpływ na ustalenie zadań danej grupy zawodowej w społeczeństwie.

Na interesujący problem udziału elity określonego zawodu w tworzeniu własnej deontologii zwracają uwagę autorzy pracy *Zasady etyki medycznej*. Ich zdaniem mnożone od czasów Hipokratesa lekarskie kodeksy rzadko odwoływały się do jakichś zasad etyki ogólnej, ponieważ uznawały za niepodważalny autorytet tradycję i zdanie lekarzy. Powodowało to w kodeksach przewagę reguł szczegółowych, służących interesom grupy zawodowej lekarzy, a nie bezstronnej perspektywie moralnej<sup>1</sup>. Cenna tutaj będzie wypowiedź Joanny Górnickiej, uczestniczki wielu dyskusji nad kształtem kodeksów etyki lekarskiej i nauczycielskiej. Z żalem stwierdza ona, że w trakcie takich dyskusji ledwie tolerowano głos prawnika, a etyk uniwersytecki traktowany był jako *persona non grata*. Poza tym, jak pisze: „Często jednak próbowano umieścić w kodeksie deontologii zawodowej także listę roszczeń oraz proponowano zasady zbyt daleko posuniętej solidarności zawodowej, której skutki mogłyby okazać się niekorzystne dla społecznych odbiorców usług poszczególnych profesji. Głosy próbujące usunąć te fragmenty kodeksu traktowano jako głosy z zewnątrz, ogólnie wrogie interesom grup zawodowych”<sup>2</sup>.

Interesującą argumentację przeciw etyce zawodowej prezentuje Jan Woleński, opierając się na pewnej analizie punktów przedstawiających drogi powstawania deontologii szczegółowych. Zdaniem Woleńskiego etyka zawodowa powinna dotyczyć tylko deontologii lekarskiej. Ma to związek ze szczególnym charakterem wartości, z którymi obcuje lekarz oraz z wyjątkowym rodzajem konfliktów między nimi, których nie mogą rozwiązać żadne przepisy prawne. Według opinii Woleńskiego deontologie szczegółowe nie mogą zmienić hierarchii poszczególnych norm etyki ogólnej, ponieważ trudno sobie wyobrazić, na przykład, zamianę miejsc *nie zabijaj* z *nie kłam*. Do konkretyzacji norm etyki ogólnej, twierdzi Woleński, nie potrzebujemy specyficznych warunków zawodowych, gdyż są one raczej sytuacyjne i uszczegółowiamy je na każdym kroku. Pozór zaś różnicy między uczciwym postępowaniem listo-

---

<sup>1</sup> T. L. Beauchamp, I. F. Childress, *Zasady etyki medycznej*, Warszawa 1996, s. 16.

<sup>2</sup> J. Górnicka, *W obronie kodeksów etyki zawodowej*. W: *Wokół etyki zawodowej*, Dyskusja redakcyjna, „Etyka” 1994, nr 27, s. 188.

nosza i prokuratora ma swoje źródło w odmiennym widzeniu nieuczciwości w poszczególnych przypadkach. Zdaniem Woleńskiego do rozwiązywania konfliktów norm, występujących w różnych zawodach, stosuje się albo reguły wyboru ogólnie ważne w moralności, albo regulacje prawne. Ponadto, jak zauważa Woleński: „Wyprowadzenie uprawnień z przynależności do pewnej grupy zawodowej jest nie tylko bezzasadne, ale wręcz szkodliwe, gdyż bardzo często ich uzasadnianie na gruncie etycznym jest po prostu korupcją profesji przez polityków, gdyż jest to socjotechniczny zabieg związywania rozmaitych środowisk z elitami władzy”<sup>3</sup>.

Etykę zawodową definiuje Pawłowska jako spisany zbiór bezwzględnie obowiązujących norm moralnych, występujący w postaci kodeksów lub zespołu indywidualnych propozycji, głoszący jak przedstawiciele danego zawodu powinni postępować. Celem zaś opracowywania etyki zawodowej jest korygowanie postępowania członków jakiejś grupy zawodowej i zharmonizowanie go z postulowanym wzorcem. Należy, zdaniem Pawłowskiej, odróżnić od deklarowanych przez przedstawicieli określonej grupy zawodowej norm moralnych, zbiór przekonań moralnych rzeczywiście zinternalizowany przez tę grupę. Wyodrębnić również trzeba moralność rzeczywiście realizowaną przez daną grupę zawodową, oceniając ją ze względu na przyjęte kryteria moralne. Według Pawłowskiej, wymienione trzy zbiory norm: opisane postulaty etyki zawodowej, reprezentowane przekonania moralne i moralność zawodowa rozumiana jako postępowanie mają niewielką część wspólną. Ponadto rozróżnienie ich jest dosyć trudne, ponieważ nie można w pewnych sytuacjach jednoznacznie stwierdzić czy określoną normę należy traktować jako fragment etyki zawodowej, czy też stanowi ona przekonanie moralne określonej grupy zawodowej. Rzeczywistą wiedzę o przekonaniach moralnych oraz postępowaniu członków takiej grupy, jak zauważa Pawłowska, można uzyskać dopiero po przeprowadzeniu odpowiednich badań socjologicznych. Dlatego zagadnienie specjalnych zobowiązań wobec ludzi pełniących określone funkcje zawodowe przedstawiła ona posługując się socjologicznym pojęciem roli społecznej.

Tezę o zgodności etyki ogólnej i zawodowej można by przyjąć jej zdaniem tylko wówczas, gdy *wszelka etyka* definiowana będzie jako zbiór norm stojących na straży pozaosobistego dobra działającej jed-

---

<sup>3</sup> J. Woleński, *Przeciw etyce zawodowej*. W: tamże, s. 186-187.

nostki. Z faktu przyjęcia zasady nakazującej zabieganie o cudze dobro, jako pewnego kryterium wyznaczania działania moralnego, nie wynika zgodny charakter poszczególnych etyk zawodowych. Od niektórych grup zawodowych, na przykład lekarzy, wymaga się maksymalnego dbania o cudze dobro, od innych natomiast, aby oprócz własnych interesów mieli na uwadze także pomyślność innych. Dlatego poszczególne etyki zawodowe, jak twierdzi Pawłowska, tworzą niejednokrotnie niezgodne zbiory norm, ponieważ występujące w nich konflikty wartości i norm, spory wokół przedmiotów działań ocenianych moralnie nie są w poszczególnych etykach zawodowych jednakowo rozwiązywane.

Pawłowska w rozważaniach o etyce zawodowej odwołuje się do etyki hinduizmu jako etyki poszczególnych zawodów. Dla każdej z czterech kast w Indiach, które można by w związku z tym traktować w sposób zbliżony do grup zawodowych u nas, został wyznaczony oddzielny zespół obowiązków moralnych, wynikający z odmiennych, często niezgodnych, preferencji aksjologicznych każdej z kast. Tradycje etyczne Indii wydają się bowiem Pawłowskiej podobne do moralnych wzorów zachowań występujących w kulturze europejskiej. Píše: „Wystarczy jednak refleksja nad naszymi etykami zawodowymi, nad różnorodnością zawodowych obowiązków, a zwłaszcza na różnorodnością zawodowych wzorów osobowych, aby sobie uświadomić, że w naszej kulturze mamy do czynienia w gruncie rzeczy ze złagodzoną postacią tych samych tendencji”<sup>4</sup>.

Podobnie jak w systemie kastowym Indii, w Europie do każdego zawodu przypisany jest pewien zespół obowiązków moralnych, które można by określić terminem dharma. Owe wyznaczane przez dharmy poszczególnych kast postulatory moralne są jednak, jak zauważa Pawłowska, w dużym stopniu z sobą niezgodne, zaś odstępstwo od własnej dharmy traktowane bywa jako czyn zasługujący na potępienie. Tylko od bramina żąda się bezwzględnego przestrzegania pewnych zasad ogólnej etyki hinduizmu, a mianowicie: zakazu zabijania oraz zakazu kłamstwa i kradzieży. Według opinii uczonej, w Europie, podobnie jak w Indiach, w poszczególnych grupach zawodowych wiele norm moralnych jest mniej lub bardziej rygorystycznie traktowanych, na przykład nakaz prawdomówności. Od oficera wymaga się bowiem bezwzględnego po-

---

<sup>4</sup> I. Lazari-Pawłowska, *Etyki zawodowe jako role społeczne*. W: *Etyka zawodowa*, red. A. Sarapata, Warszawa 1971, s. 41.

słuszeństwa autorytetom i karności, od naukowca natomiast krytycznej postawy i ulegania tylko autorytetowi własnego intelektu.

Trudno zgodzić się z przekonaniem uczzonej, że z refleksji nad naszymi etykami zawodowymi, nad zróżnicowaniem zawodowych obowiązków można wysnuć wniosek, iż w naszej kulturze mamy do czynienia ze złagodzoną postacią tradycji etycznych Indii. Otóż, zgodnie z opinią Pawłowskiej, w naszej kulturze etyka zawodowa może stanowić uszczegółowioną wersję etyki ogólnej, jeżeli będzie przestrzegała zbioru nakazów stojących na straży pozaosobistego dobra działającej jednostki. Trudno dopatrzeć się takiej zależności w etyce hinduizmu. Wydaje się, że w hinduizmie nie ma żadnych zasad etyki ogólnej. Gdyby nawet przyjąć jako obowiązujące całe społeczeństwo Indii trzy normy: nie należy kraść, nie wolno kłamać i zabijać, to zdaniem samej Pawłowskiej obowiązywałyby one bezwzględnie tylko bramina.

Sądzymy, że konieczne jest tutaj zwrócenie uwagi na wyraźną, w porównaniu z pozostałymi kastami, niezależność i indywidualność kasty braminów. Bramin, którego najwyższym celem staje się wyzwolenie z kołowrotu wcieleń, może uznać się za zwolnionego z obowiązków rodzinnych i społecznych. Ponieważ jest wyzwolony za życia z ziemskich ograniczeń, jego dharma jest korelatem wewnętrznych postanowień, za które tylko on ponosi odpowiedzialność. Źródło etyki stanowi dla niego aktywność skierowana do wewnątrz osobowości. Wydaje się nam, że tak wyjątkowej niezależności w swoim postępowaniu nie ma u nas żadna grupa zawodowa.

Gdyby przyjąć przekonanie Pawłowskiej, że w naszej kulturze ludzie różnych zawodów też mają swoją dharmę, to należałoby zauważyć, że u nas postuluje się, czyni tak na przykład Pawłowska, aby dharmy poszczególnych zawodów chroniły pozaosobiste dobro działającej jednostki. W hinduizmie nie spotykamy takiego postulatu etycznego. Dharmie rozumianej jako zespół obowiązków moralnych Hindus podporządkowuje się przede wszystkim po to, by uczynić postępy w swym duchowym rozwoju. Ma on bowiem nadzieję, że wypełnianie obowiązków kastowych polepszy jego osobiste szanse na ponowne narodziny, może to być nowa inkarnacja jego duszy w wyższej kaście.

Podsumowując, wydaje się, że Pawłowska traktuje termin dharma zamiennie z terminem kodeks deontologiczny. Zgodnie ze *Słownikiem etycznym* Jedynaka zawodowe kodeksy deontologiczne tworzone są:

„poprzez konkretyzację i uszczegółowienie norm etyki ogólnej, funkcjonującej w danym społeczeństwie, dostosowując je do specyfiki danego zawodu”<sup>5</sup>. Kodeksem danego zawodu nazywamy więc pewien niesprzeczny system norm, powstały w wyniku zastosowania norm etyki ogólnej do konkretnych i specyficznych sytuacji tego zawodu. Wydaje się, że dharma danego stanu społecznego Indii nie powstaje jako rezultat konkretyzacji etyki ogólnej, funkcjonującej w społeczeństwie Indii. Na przykład postępowanie wynikające z występującego w naszej etyce ogólnej postulatu uczciwości jest rodzajowo podobne w poszczególnych etykach zawodowych. Uczciwość sprzedawcy rodzajowo koresponduje z uczciwością dziennikarza. Natomiast kasty i podkasty stanowią tak odrębne kręgi, że czasami trudno jest mówić o podobieństwie znaczeniowym postulatów moralnych.

Problematykę etyk zawodowych ilustruje Pawłowska, opierając się na socjologicznym pojęciu roli społecznej. Do swoich analiz wykorzystuje przede wszystkim jej znaczenie normatywne. Jest to wzór zachowania, pewien zbiór norm moralnych, charakteryzujący postępowanie jednostki ze względu na zajmowaną pozycję w grupie lub społeczeństwie. Pawłowska używa również terminu *rola* w rozumieniu, jak pisze, potocznym, to znaczy w sensie pełnienia przez jednostkę jakiejś funkcji, bez wnikania w kwestie normatywne związane z tą funkcją. Jednocześnie sygnalizuje, że przy normatywnym rozumieniu rola społeczna nie jest tożsama z pozycją. Można bowiem zajmować określoną pozycję, nie wypełniając przypisanego jej wzoru zachowania. Ponadto określonej pozycji społecznej mogą być podporządkowane niezgodne wzory postępowania, czyli odmiennie pojmowane role społeczne. Jeżeli natomiast używamy pojęcia *rola* w znaczeniu normatywnym, to mówiąc o kimś, że odgrywa na przykład rolę lekarza stwierdzamy, że *realizuje on pewien wzór zachowania*.

Konflikt ról społecznych Pawłowska analizuje jako konflikt norm moralnych. Jego powodem może być występowanie konfliktowych norm w ramach jednej roli oraz występowanie jednego człowieka jednocześnie w kilku rolach, nakazujących mu niezgodne normy postępowania. W celu ograniczenia sytuacji konfliktowych, które mogłyby spotkać człowieka pełniącego kilka ról, uściśla się warunki obowiązy-

---

<sup>5</sup> S. Jedynak, *Słownik etyczny*, Lublin 1990, s. 71.

wania norm i dokonuje ich hierarchizacji. Także, o czym informuje Pawłowska, zakazuje się temu człowiekowi występowania w rolach, których normy są w konflikcie, na przykład roli adwokata i prokuratora.

Według opinii Pawłowskiej można również mówić o konfliktach w ramach jednej roli zawodowej, którą nazywa się wówczas wewnątrzkonfliktową. Sytuacja taka zachodzi wtedy, gdy w etyce określonej grupy zawodowej występują normy konfliktowe. Na przykład lekarz, dbając o zdrowie pacjentów nie może lekceważyć ich prawa do decydowania o własnym życiu. Mamy tutaj do czynienia z konfliktem dwu norm: nakazu ochrony życia i nakazu szacunku dla autonomii człowieka.

W ramach reprezentowania przez jednostkę jednej roli zawodowej mogą wystąpić konflikty spowodowane antagonistycznym charakterem zobowiązań wobec partnerów danej roli. Tego rodzaju konflikty, zdaniem Pawłowskiej, zazwyczaj rozwiązuje się przez ustalenie hierarchii między obowiązkami. Hierarchia ta może być dla różnych grup zawodowych odmienna.

Na gruncie etyki określonego zawodu konflikt norm może mieć swoje źródło w rodzajach funkcji kojarzonych z tym zawodem. Na przykład zadaniem profesora uniwersytetu jest nie tylko praca naukowa, ale także wychowawcza. Tego rodzaju konfliktowe sytuacje są, jak pisze Pawłowska, rozwiązywane przez hierarchizację funkcji, a także głos własnego sumienia. Pawłowska zwraca uwagę na brak, jej zdaniem, wyraźnych kryteriów, które pomogłyby nam odróżnić jedną rolę z konfliktowym zakresem obowiązków od dwóch odrębnych ról. W związku z tym faktem równie zasadne wydaje się jej powiedzenie o lekarzu-badaczu, że pełni nie jedną, lecz dwie role, będące z sobą często w konflikcie: rolę lekarza oraz pracownika naukowego. Podobny problem występuje w niektórych etykach zawodowych, w ramach których postuluje się rozszerzone zakresy obowiązków. Na przykład w zbiorze norm etycznych opracowanych dla roli oficera, akcentuje Pawłowska, możemy zauważyć normy odnoszące się do życia osobistego, towarzyskiego i rodzinnego. W związku z tym faktem nie wiadomo: „czy w przedstawionym tu przypadku mamy do czynienia z jedną wewnątrzkonfliktową rolą oficera, czy z dwiema rolami – oficera oraz głowy rodziny, między którymi ustalona została hierarchia”<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 55.

Pawłowska polemizuje z autorami, którzy konflikt w ramach jednej roli łączą z przyporządkowaniem do niej odmiennych wzorów normatywnych. Jak zauważa bowiem, normy składające się na daną rolę nie mogą tworzyć konglomeratu zachowań wyraźnie sprzecznych. W przypadku zaistnienia omówionej sytuacji należałoby raczej, jej zdaniem, sprzeczne wzory zachowań potraktować jako role będące w konflikcie niż jako jedną rolę wewnątrzkonfliktową. Jej zdaniem, wbrew temu co sądzą socjologowie, nie każdy wzór zachowania przyporządkowany danej pozycji zawodowej konstytuuje rolę. Powodem jej przekonania jest fakt, że termin *rola* ma opisowo-oceniające znaczenie. Spór o właściwe rozumienie danej roli jest więc niezgodą między konkurencyjnymi przekonaniem aksjologicznymi. Rozwiązanie sporu nie wydaje się Pawłowskiej trudne, ponieważ uważa, że można porozumieć się co do wartości, które pragnie chronić i promować dana grupa zawodowa. „Jeżeli obie strony rzeczywiście pragną zachowania wartości, na których straż stoi dana grupa zawodowa, zgoda co do środków będzie w zasadzie kwestią wspólnej akceptacji pewnych tez empirycznych”<sup>7</sup>. Ponadto słuszna wydaje się Pawłowskiej opinia głosząca, że ludzie dysponujący środkami przymusu mogą w pewnych okolicznościach zmienić wyobrażenie jednostki o własnej roli. Wówczas ludzie ci stają się dla jednostki autentyczną grupą odniesienia, z której wartościami pragnie zharmonizować swoje życie wewnętrzne.

Dążenia ludzi różnych zawodów do zrealizowania odmiennych wzorów zachowań oraz antagonistycznych wartości bywają także przyczyną wielu konfliktów norm, jak zauważa Pawłowska. Bowiem z faktu reprezentowania przez różne grupy zawodowe odmiennych hierarchii wartości wynikają konflikty, spowodowane reprezentowaniem przez dwie różne osoby ról o sprzecznych normach postępowania. Tak jest w przypadku ról obrońcy i oskarżyciela w sądzie. Konfliktowy charakter niektórych ról zawodowych ma, według Pawłowskiej, pozytywne znaczenie w etyce zawodowej, gdyż sprzyja zachowaniu równowagi aksjologicznej oraz funkcjonalnej sprawności społeczeństwa, zapobiega hegemonii jednej roli, na przykład obywatela. Badaczka postuluje, aby nad wszystkimi rolami pełnionymi w życiu dominowała moralna rola człowieka. Jej aksjomaty głosiłyby troskę o cudze dobro i ograniczanie zbędnego cierpienia.

---

<sup>7</sup> Tamże, s. 59.



Pawłowska występuje w obronie kodeksów etyki zawodowej. Sądzi ona, że: „gdyby nie słowo »kodeks«, sama idea wypracowania moralnych zasad specyficznych dla wyróżnionych grup zawodowych nie budziłaby tak stanowczych i często emocjonalnych sprzeciwów. Z nazwą »kodeks moralny« utrwaliły się w naszym kraju negatywne skojarzenia”<sup>8</sup>. Precyzując sporne zagadnienie celowości formułowania kodeksów, Pawłowska widzi ją przede wszystkim w zapobieganiu konfliktom spowodowanym antagonistycznymi dyrektywami w ramach jednej roli zawodowej. Jej zdaniem, należy dokładniej precyzować wymogi moralne w zawodach związanych z ryzykiem wyrządzenia człowiekowi nieodwracalnej szkody. Stąd jej słowa: „Cenna jest autonomia jednostki, suwerenne wyważanie racji w sytuacjach konfliktowych, samodzielne podejmowanie decyzji w działalności zawodowej, jednak autonomia ta powinna być moim zdaniem ograniczona”<sup>9</sup>.

Zdaniem Pawłowskiej, nie istnieje techniczna możliwość skonstruowania wyczerpującego, rozstrzygalnego systemu reguł etyki ogólnej, który wyznaczałby właściwy sposób postępowania w każdej sytuacji. Wynika to między innymi z niemożności przewidzenia wszystkich ról, które przypadną człowiekowi w udziale w życiu. Konsekwencją tego stanu jest niemożliwość przesądzenia z góry wyborów obowiązków i sposobów rozwiązania konfliktów norm, nawet w powtarzających się sytuacjach życiowych.

W etykach zawodowych powinno się wyeksponować pewne normy o dużym stopniu konkretyzacji, które obowiązywałyby bezwarunkowo, ponieważ, jak twierdzi Pawłowska: „Ograniczenie dowolności w rozwiązywaniu konfliktów i pewien rygoryzm wydają mi się w praktyce niektórych zawodów niezbędne. Tylko takie ograniczenie daje szansę na przewidywalność zachowań”<sup>10</sup>. Tę funkcję należy przypisać kodeksom deontologicznym. Pomagają one jednoznacznie rozwiązywać konflikty wyboru wartości w sytuacjach, gdy wybór każdej z wartości wydaje się być równie silnie uzasadniony. Toteż etyka ogólna, zdaniem Pawłowskiej, nie powinna rozwiązywać konfliktów norm z obszaru etyki zawo-

---

<sup>8</sup> I. Lazari-Pawłowska, *Etyka zawodowa bez kodeksu*. W: *Wokół etyki zawodowej...*, s. 177.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 178.

dowej. Ponieważ żadna etyka nie jest systemem zupełnym i niesprzecznym, można indywidualnie rozstrzygać problemy mniej ważne. Dotyczy to przede wszystkim, ale nie tylko, etyki lekarskiej. Pawłowska pisze: „Etyka lekarska nie pozwala na usankcjonowanie żadnych kryteriów dodatkowych, czy to będzie kryterium wieku, wykształcenia, zajmowanego stanowiska, czy jakieś inne. Jeśli lekarz musi wybierać między pacjentami w równym stopniu potrzebującymi pomocy, nie może odwołać się do dyrektyw zawartych w kodeksie, lecz musi rozstrzygać dylemat sam”<sup>11</sup>.

Według przekonania Pawłowskiej kodeksy etyk zawodowych byłyby zbędne, gdyby ludzi poszczególnych zawodów charakteryzował wysoki poziom moralny, wrażliwość i niezawodnie dobra wola. Nie twierdzi ona, że sformułowany zbiór zasad obowiązujących daną grupę zawodową ostatecznie wyznacza poziom moralny tej grupy, lecz że znacznie na niego wpływa.

Nie wydaje się oczywistym przekonanie Pawłowskiej, że gdyby przyjąć tezę o zasadniczej zgodności etyki ogólnej i zawodowej, wtedy wszelką etykę rozumieć należałoby jako zbiór nakazów stojących na straży pozaosobistego dobra. Wówczas zabieganie o cudze dobro, jej zdaniem definicyjnie związane z pojęciem normy etycznej i stanowiące zasadniczy zrąb pojęcia moralności, byłoby czynnikiem wspólnym dla obu etyk. Wydaje się słuszne zwrócenie uwagi, akcentuje to również Pawłowska, że zgodne przyjęcie tego postulatu przez twórców etyk zawodowych nie wyznacza zgodnego charakteru poszczególnych dyscyplin. Od niektórych grup zawodowych, na przykład lekarzy, wymaga się głównie dbania o dobro pacjenta, często nawet ofiarności i poświęcenia, natomiast od prokuratora czy sprzedawcy maksimum szacunku dla własnego poczucia uczciwości, przestrzegania prawa i prawdomówności.

Etyki zawodowe stanowią niezgodne zespoły norm, ponieważ przyjmują różne hierarchie wartości. Wydaje się, że nie w każdej sytuacji jest tak, że pozaosobiste dobro jednostki jest tą jedyną, główną wartością, którą przede wszystkim należy chronić i promować. Z kodeksu deontologicznego zawodu lekarskiego wynika to wyraźnie, natomiast kodeks zatytułowany *Karta etyczna mediów* postuluje przede wszystkim realizację dobra wspólnego, głosząc także powinność realizacji dobra wła-

---

<sup>11</sup> I. Lazari-Pawłowska, *Etyki zawodowe jako role społeczne...*, s. 69.

snego. Kodeks ten zobowiązuje grupy dziennikarzy, wydawców i producentów do rzetelnej informacji, tzn. oddzielenia jej od komentarza, to natomiast wymaga wolności i odpowiedzialności za słowo, uczciwości i obiektywizmu w moralności tej grupy zawodowej. Można by spróbować przyjąć, że celem etyk zawodowych winien być zbiór postulatów sformułowanych w obronie dobra wspólnego. W zbiorze tym zawarte byłyby również normy chroniące dobro własne. O ile więc możemy przyjąć, że dobro wspólne stanowi wspólny cel etyk zawodowych, to dobra poszczególnych zawodów różnicują je. Tak na przykład wartością naukowca jest prawda, lekarza – dobro pacjenta, biznesmena – zysk, dochód i efektywność. Wydaje się, że wyraźny związek dobra wspólnego z indywidualnym przedstawia etyka biznesu. Powstała w ostatnich kilkunastu latach etyka życia gospodarczego, nazywana etyką biznesu, zastępuje tradycyjną etykę pracy. Odrzucone zostały analizy ekonomiczno-moralne Karola Marksa, z których wynikało, że kapitał jest efektem wyzysku i oszustwa pracowników. Etyka biznesu, nobilitując zysk, dochód i przyrost wartości, stara się bronić przekonania, że zysk jako motyw ludzkiego działania i efektywności jest moralny. Wiąże się to z koncepcją utilitaryzmu. Suma dóbr poszczególnych jednostek buduje dobro wspólne społeczeństwa i państwa<sup>12</sup>.

Podsumowując polemikę z głoszoną przez Pawłowską tezę zasadniczej zgodności etyki ogólnej i zawodowej zauważyć można, że postulowała ona deontologie rygorystyczne. Zespoły wskazań i norm stanowią rygorystyczne zobowiązania i powinności służby głównie na rzecz dobra innych. Na szczególne wyróżnienie zasługiwała więc deontologia lekarska, gdyż jej postulaty chronią nie tylko życie, ale i godność osobową każdego pacjenta. Przyznanie zaś wartości każdej ludzkiej jednostce stanowiło jeden z aksjomatów systemu normatywnego Pawłowskiej. Jako moralista sądziła, że będąc osobą uprzywilejowaną powinna dzielić się „oczywistościami własnego serca”. Czyniła to w swoich tekstach w sposób jednoznaczny, chociaż z reguły na marginesie obiektywnego przedstawiania stanowisk istniejących w określonej kwestii<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Zob. M. Sułek, J. Świniarski, *Etyka jako filozofia dobrego działania zawodowego*, Warszawa 2001, s. 115-119.

<sup>13</sup> Zob. R. Jadczyk, *Przesłania moralne Profesor Lazari-Pawłowskiej*, „Ruch Filozoficzny” 1995, nr 1, s. 17.

W życiu reprezentowała postawę (wyraźną jej ilustracją jest stanowisko zajmowane w sporze o etykę zawodową) umiarkowanego moralnego pryncypializmu. Widziała w nim bowiem możliwość koegzystencji tego, co absolutne, i tego, co podlega relatywizacji w praktyce. W swoich pracach domagała się bezwzględnie szacunku dla życia ludzkiego, nie-tykalności fizycznej i duchowej, życzliwego i tolerancyjnego nastawienia do ludzi<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> Zob. J. Górnicka, *Ija Lazari-Pawłowska*, „Edukacja Filozoficzna” 1999, nr 27, s. 224; W. Tyburski, *Ija Lazari-Pawłowska wobec idei Gandhiego i Schweitzera*, „Ruch Filozoficzny” 1995, nr 1, s. 24-25.